



KURIER Wileński

ŚRODA, 12 SIERPNIA 1992 R.
Nr 156 (11925)

Spotkanie państwowych delegacji Litwy i Rosji

11 sierpnia w Wilnie, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych rozpoczęło się spotkanie państwowych delegacji negocjujących Litwy i Rosji. Delegacja Litwy kierowana przez wiceprzewodniczącą Rządu Najwyższego Czesławę Stankewicze, Rosji — nadwyznaczoną i pełnomocną ambasador Wiktora Bakowa.

Po rozpoczęciu rozmów W. Bakow zaznaczył, iż dziś omawiane są różnorodne aktualne problemy stosunków między państwami: granica państwowa między Litwą a obwodem kaliningradzkim, sprawy urzędów celnych, pilawicze i wojskowe. Rosja przedstawiła również umowy w sprawie tranzytu wojskowego, szelfu morskiego i inne.

Podzieliły się stanowiska obu

państw co do wycofania armii rosyjskiej z Litwy. Delegacja na szerszą republikę nadal utrzymuje, że armia innego kraju z terytorium Litwy ma być wycofana do końca 1992 r. Cz. Stankewicze zaznaczyła, że Rosja nie zgadza się z tą propozycją Litwy, aczkolwiek dotychczas nie udzieliła argumentowanej odpowiedzi, dlaczego jest ona nie do przyjęcia. Jak wiadomo, Rosja zaproponowała wycofanie swej armii do roku 1994.

Podczas trzeciego spotkania delegacje państwowe Litwy i Rosji zamierzają obradować dwa dni. Należy oczekiwać, że przygotują one i przedstawią swym rządcom niektóre dokumenty.

(ELTA)



Olimpijczycy wrócili

W poniedziałek do Wilna z Barcelony specjalnym pociągami Litewskich Linii Lotniczych wróciła delegacja sportowców — olimpijczyków Litwy. Zostali oni gorąco powitani przez parutysięczny tłum najwięcej kibiców. Nie ma braku zgłoszonego dla niego medali w rzucie dyskiem R. Ubarasa, zdobywcę brązowych medali — drużynie koszykarzy.

Do zebranych wrócił się przewodniczący NKOI Litwy A. Potulinas. Powiedział on m.in.: „Nasi olimpijczycy zrobili nam prawdziwe wszystko, na co ich było siła...”. To stwierdzenie jest chyba najkrótszym i najbardziej nie-

szym komentarzem do występu 47 reprezentantów Litwy podczas Igrzysk w Barcelonie.

Nie wszystkich, oczywiście, było stać na medale. Zanim Ubaras zdobył „złoto” rozległy się głosy, iż część reprezentantów Litwy udała się do Barcelony na... wycieczkę. Trudno jednak przypuścić, że nie dali oni z siebie naprawdę wszystkiego. A że przegrali? Coż, wygrywać przecież najłatwiej.

Niestety, Igrzyska dla sportowców litewskich zakończyły się niezbyt przyjemnym akcentem. Kontrola antydopingowa u N. Miedwiediewej, która w przedostatnim dniu Igrzysk wywalczyła

wysokie czwarte miejsce w skoku w dal, dała wynik pozytywny. Poinformował o tym sekretarz generalny MKOI E. Carrard natychmiast po zakończeniu Igrzysk. Warto zaznaczyć, że dyskwalifikacja Miedwiediewej jest płatym tego typu przypadkiem, jaki miał miejsce w Barcelonie. Po przednio na zazywaniu anaboliów zostali przyłapani dwaj lekkoatleci USA, jedna Wspólnota Państw Niedopiętych i siatkarka chińska.

NA ZDJĘCIU: fragmenty powitania olimpijczyków Litwy na Lotnisku Wileńskim.

Fot. R. Jankauskas

Protokół umowy rządu Republiki Litewskiej z Bankiem Litewskim

W związku z tym, iż dotychczas nie zostały uregulowane wzajemne stosunki między państwami, a z powodu politycznego systemu finansów i kredytów nie zostały uregulowane sprawy tworzenia państwowej rezerwy żywności, paliwa, innych zasobów materialnych oraz związanych z tym kwestii kredytowania podmiotów gospodarczych, rząd Republiki Litewskiej i Bank Litewski postanawiają:

wprowadzony lit, wszelkie decyzje, związane z wykorzystaniem kredytowanych zasobów, Bank Litewski zobowiązuje się koordynować i uzgadniać z rządem Republiki Litewskiej, a także kierować się ustalonym przez rząd czasowym trybem udzielania kredytów.

Premier Republiki Litewskiej Aleksandras ABISZALA
Przewodniczący Zarządu Banku Litewskiego Wilius BALDISIS
10 sierpnia 1992 r.

Sajudis o wyborach do Sejmu

W minioną sobotę w Wilnie odbyło się spotkanie członków Rady Sajudis z przedstawicielami tej organizacji z terenu i reprezentantami innych partii politycznych. Głównym tematem spotkania było przygotowanie do wyborów do Sejmu RL. Na spotkaniu sekretarz odpowiedzialny „Sajudis” Andrius Kubilius z zaproszonymi przedstawicielami koalicyjnego Sajudis, „demokratycznej Litwy”, w skład której wchodzi około 20 organizacji, „szczerą grzechotą”, gdyż Karla i inne ruchy planują wystawić własne listy kandydatów, mimo że były one długo namiętnie, by powrócić do koalicyj. Zaniem A. Kubiliusa około 20 partii i ruchów tak uczyni. Można jednocześnie wyrazić opinie, że „najlepiej teoretyczna możli-

wość, iż połowę przyszłego Parlamentu będą stanowić nie-Litwini, jeżeli my, bracia Litwini, podzielimy się na osobne listy”.

Inna gazeta „Lietuvos rytas” pisze, że na naradzie Sajudis wiele uwagi udzielono formowaniu okręgowych i dzielnicowych komisji wyborczych, aby do nich weszło po jednym przedstawicielu od każdej organizacji pracowniczej i w ten sposób zabezpieczyć swą większość w komisji. Akcentowano też, że należy zwrócić baczną uwagę na wybory przewodniczącego komisji.

Deputowany do RN RL Jonas Simeonaitis zauważył, że z początku należało wysunąć nazwiska o podobnych kandydatów na posłów do Sejmu, a dopiero potem formować komisje, czy typować obserwatorów.

Inf. wt.

Uzupełniono Główną Komisję Wyborczą

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanowiła mianować członków Główniej Komisji Wyborczej: Ludwikas Purnas i Karta Obywatelska.

ka Republiki Litewskiej, Juozas Baltakius — „Borcia”, Związek Emerytów Litwy, Jonasa Burdusa — Ruch Trzeźwości im. biskupa M. Walanciusa.

Ojcowie Wilna znów w opatach

Przedstawiciel Wileńskiej Rady Miejskiej zapowiedział, że władze Wilna tak łatwo się nie poddadzą. Początek tej „walki” datuje się dnem 24 kwietnia br.

Kiedy to na mocy rozporządzenia rządu utworzono komisję do sprawdzenia pracy Wileńskiej Rady Miejskiej i Zarządu m. Wilna. Wyniki sprawdzenia, które przedstawiono do wiadomości publicznej w połowie maja, były wręcz rewelacyjne. Zarząd, co prawda, nie miał prawa, aby w Wilnie, jak i w Zarząd m. Wilna, systematycznie łamał Tymczasową Ustawę Zasadniczą (Konstytucję) Republiki Litewskiej, ustawy RL, uchwały rządu. Stwierdzono przypadki naruszania praw konstytucyjnych obywateli, ignorowania ich interesów, a także zażądań RN, rządu, sądu, prokuratury id.

Wszystkich aspektach życia organizmu miejskiego zanotowano poważne naruszenia. Przede wszystkim w sprawach finansowych: m. in. Wileńska Rada Miejska mimo zakazu rządu pobierała od przedsiębiorstw do pobierania podatków za przyjmowanie przez nie do pracy osób, przybywających do Wilna z innych miejscowości Litwy; stwierdzono wykończanie w rozliczeniach z prywatyzowane mieszkaniami. To samo dotyczyło eksploatacji spółdzielczych garaży, przydziału mieszkań, działek gruntywnych, wynajmowania pomieszczeń niemieszkalnych itd. itp.

W wyniku rząd republiki przedłożył Radzie Najwyższej do omówienia projekt uchwały

„O rozwiązaniu Rady Samorządu miasta Wilna”.

Tymczasem ani Wileńska Rada Miejska, ani Zarząd m. Wilna nie zgodzili się kategorycznie z większością zarzutów. Mer Wilna Arunas Sitaras wystąpił ze swoimi wnioskami, próbując zdementować oskarżenia rządowe.

Kolejny etap „walki” miał miejsce w końcu lipca. Praca Samorządu Wileńskiego omawiana była na posiedzeniu u ministra bez teki S. Kropas. Zarząd, co prawda, nie zgodził się z większością zarzutów, lecz nie tylko nie usunął, lecz mają miejsce nowe. Np. stwierdzono bezpodstawnie wprowadzenie opłaty za wjazd na Stalę, pobieranie bezprawnie o — dzierżawienie działek itd. Ogółem naczelny prokurator m. Wilna wystosował do władz miejskich 42 protesty z

żądaniem wyeliminowania naruszeń ustawodawczych.

W ubiegły poniedziałek nowy rząd, a posiedzenia prowadził premier Aleksandras Abiszala, wrócił do tematu rozpoczętego przez ekspremiera Gediminas Wagnoriusa.

Mer m. Wilna A. Sitaras tym razem również nie zgodził się z większością zarzutów. A. Grumada jest na urlopie i w jego imieniu występował zastępca W. Boguszis.

Podczas posiedzenia padła propozycja zwolnienia od pełnienia obowiązków przewodniczącego Wileńskiej Rady Miejskiej A. Grumada, mera A. Sitarasa oraz kierownika wydziału mieszkaniowego W. Kazlauskasa.

Rząd tego postanowienia nie przyjął i decyzja na razie nie zapada.

Halina JOTKIALLO

Strajk ostrzegawczy

Na znak protestu w związku z niskimi cenami skupu miedzi, miedzi 10 sierpnia przedsiębiorstwa i spółki obojętne rejonu jona-wskiego przeprowadziły jednolity strajk ostrzegawczy.

Zdaniem przewodniczącego rady rejonowej E. Godwili strajk na całym świecie jest znany jako sposób walki o swe prawa ekonomiczne. I nie w tym tragickim, jeśli producent skorzysta z swoich praw. W naszych

warunkach strajk jest również krokiem politycznym, próbą presji na dopiero zatwierdzony rząd. Po przecięciu w ubiegłym tygodniu rząd powoli uchwalił w sprawie zwiekszenia cen skupu.

Członek strajkowej rady koordynacyjnej W. Lugauskas kierownik samorządu powiadomił, że wnioskami rejonowymi uważnie przestudiują uchwały rządu i zdecydują, czy 20 sierpnia ogłaszać strajk.

ROZWAŻANIA
ANGIELSKIEJ GAZETY

Artykuł w „Daily Mail” głosi, że te same siły reakcyjne, które skonsolidowały się przeciwko Gorbaczowowi, obecnie konsolidują się przeciwko człowiekowi, który kierował jego obaleniem. Ci sami konserwatyści - ugrupowania spodziewali się ujęcia władzy na Kremlu, również siłą, jeżeli zjadzie potrzeba. I najgłośniejsi spośród wszystkich przestrzegają przed tym sam Gorbaczow. O tym, że zbliża się zamach stanu, przestrzega nie tylko Gorbaczow. Wielu obserwatorów sądzi, że Jelcyń może być obalony już w listopadzie. Jednakże obecnie Zachód najwięcej uwagi zwraca na tragiczne wydarzenia w Jugosławii, dlatego praktycznie krach Rosji Jelcyna nie zostaje niedostreżony. Obecnie, gdy hiperinflacja prawie całkowicie deprecjonuje pieniądze na utworzonym przez Jelcyna wolnym rynku, a w wielu miastach bardzo brakuje gotówki, władza tego przywódcy rosyjskiego słabnie z każdą godziną. Budzi zaniepokojenie podobieństwo do ubiegłorocznego sierpnia. Konserwatyści stopniowo wracają na najważniejsze stanowiska w parlamencie i rządzie. Jelcyń został zmuszony do rezygnacji z wielu swoich przewidzianych reform, a co jeszcze gorzej - do mianowania ministrów, którzy go nie popierają. Jelcyń ma poparcie tylko trzeciej części parlamentu. Druga, trzecia część - to aktywna opozycja. Reszta zajmuje pozycję wyzykującą.

W problemie utworzenia wolnego rynku na wzór zachodni Jelcyń orientuje się na odrzucenie ekonomiki. Jednakże, podobnie jak i Gorbaczow, nie ma on środków do realizowania tego, gdyż nie kontroluje centralnego banku. Stąd w Rosji cierpią wszyscy. Miliony robotników i pracowników umysłowych od ponad miesiąca nie otrzymują wynagrodzeń. W stosunku rocznym tempo inflacji zbliża się do tysiąca procent. Jelcyń, któremu nie podlegają jego bankowcy, nie może jej powstrzymać.

(ITAR-TASS-ELTA)



PREMIER W POZNANIU

H. Suchocka przebywała w Poznaniu. Swoją wizytę rozpoczęła od rozmowy z arcybiskupem J. Stroba. Następnie spotkała się z władzami województwa i miast, z działaczami UD oraz z mieszkańcami Poznania. W swych wystąpieniach H. Suchocka powiedziała m. in.:

„Największym zagrożeniem dla naszego państwa jest podział na ludzi, którzy poczuwają się do odpowiedzialności i chcą budować silne państwo oraz na tych, którzy chcą je anarchozować i wprowadzać destrukcję.

Rozumiem motywy protestujących, ale rząd nie będzie ustępować pod naciskiem strajków, gdyż każde takie ustępstwo byłoby przyzwoleniem na to, że ci, którzy chcą państwa, nie mogą zaskarżać o swoje. Nie każdy strajk prowadzony dziś w Polsce znajduje moralne uzasadnienie. Nie można już zaakceptować hasła strajku politycznego. W państwie demokratycznym taki strajk może się przerodzić w strajk przeciw społeczeństwu. Pani premier stwierdziła, że strajk w WSK w Mielcu jest próbą obrony przedsiębiorstwa, która upada nie z własnej winy. Może ono liczyć na pomoc rządu. Natomiast strajk w Tychach określila jako absurdalny. H. Suchocka przedstawiła pięć priorytetowych programów społeczno - gospodarczych rzą-



POMYŚLNA PODRÓŻ

Prymas Polski kardynał Józef Glemp pozytywnie wyraził się o swej podróży do Rosji i Kazachstanu. Bardzo dobrze i realistycznie oceniam moje spotkanie z patriarchą Moskwy i Wschodniej Aleksijem II, oświadczył on po powrocie z Moskwy.

Kardynał powiedział dziennikarzom, aby nie wyciągać zbyt kategorycznych wniosków, że jakoby jego podróż usunęła kryzys w stosunkach katolicyzmu i prawosławia, gdyż w Moskwie mówiono wyłącznie o polsko-rosyjskim aspekcie tych stosunków. Kardynał podkreślił, że można i trzeba kontynuować dialog obu kościołów.

(ITAR-TASS-ELTA)

ŻOŁNIERZE JAPONSCY
BYLI KANIBALAMI

TOKIO. (DPA-ELTA). We wtorek „Japan Times” opublikowała artykuł, w którym mówi się, że podczas drugiej wojny światowej wygłodniałym żołnierzom japońskim w Nowej Gwinei jedli jeńców wojennych. Twierdzi się to na podstawie dokumentów, znalezionych przez profesora politologii Uniwersytetu Melbourne T. Tanakę.

Wśród ofiar byli Australijczycy, mieszkańcy Nowej Gwinei i nawet kilku wojskowych japońskich.

W dokumentach znaleziono zeznania żołnierzy australijskich, że widzieli szczątki ciała swych przyjaciół.

Profesor Tanaka znalazł również memorandum generała japońskiego do dowódców wojskowych w Nowej Gwinei, w którym rozkazuje się karać śmiertelnie żołnierzy, którzy do jedzenia używają mięsa ludzkiego, jeżeli ci ludzie nie należą do kategorii wrogów.

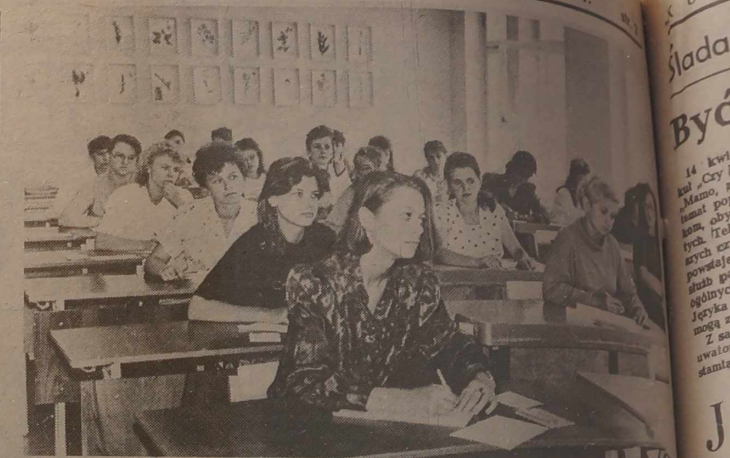
du. Premier podkreśliła, że rząd chce podnieść rolę samorządów lokalnych, ale jest przeciwko regionalizacji Polski. Stwierdziła również, że rząd pomoże gospodarstwu rolnym dotkniętym przez suszę, m. in. poprzez kredytowe zakupy paliw i ziarna siewnego.

UTWORZONO KRAJOWY
KOMITET NEGOCJACYJNO-
STRAJKOWY

Nadal trwają strajki w Zagłębiu międzywios, FSM w Tychach oraz w WSK w Mielcu. Do zakładowi ogłaszających gotowość strajkowej dołączyła fabryka samochodów w Starachowicach. Strajkujący w kombinacie hutniczo - metalurgicznym otrzymali dostawę żywności od „Samobrońcy”.

„Z komitetem strajkowym „Polskiej Między” spotkali się E. Spychalska, M. Jurczyk, R. Moric i A. Lepper. Utworzono krajowy komitet negocjacyjny - strajkowy, aby „doprowadzić do zmian systemowych w obszarze polityki społecznej i gospodarczej”. Komitet zwrócił się do właściwych ministerstw o niezwłoczne spowodowanie podpisania porozumienia między MMKS i władzami spółki. W przeciwnym przypadku komitet zapowiedział przystąpienie od 10 sierpnia do organizacji ogólnopolskiego strajku generalnego. 8 bm. ze strajkującymi pracownikami „Polskiej Między” w kopalni „Siersza” spotkali się przedstawiciele 100 największych przedsiębiorstw państwowych, reprezentujących głównie związki zrzeszone w OPZZ.

10 bm. o godz. 10.00 odbyła się zorganizowana przez OPZZ minuta akcja solidarności ze strajkującymi załogami zakładów pracy pod hasłem poparcia dla „domagających się godziwych warunków życia, szacunku pracujących, rozwoju polskiej gospodarki i poszanowania praw związkowych”.



Egzaminy w college'ach Powodzenia!

Początek sierpnia - to czas gorączki egzaminacyjnej w szkołach pomaturalnych. Jak już pisaliśmy, polskie grupy mają powstać w trzech wileńskich college'ach. Największym powodzeniem cieszył się tego roku college medyczny. Złożono tu 30 podań z prośbą o przyjęcie na studia. Jednak na pierwszy egzamin, który odbył się 11 sierpnia, stawilo się zaledwie 26 osób. Do polskiej grupy na kierunku pielęgniarstwa ma zostać przyjętych 25 dziewcząt. Najwięcej kandydatek pochodzi z Wilna i rejonu wileńskiego.

Wydaje się, że dyktando nie sprawiło dziewczętom większych trudności. A w piątek przyszłe pielęgniarzki czeka kolejny egzamin - z biologii (pisemny).

W college'u medycznym na pierwszy rok ma być przyjętych około pół tysiąca osób. Konkurs w litewskich i rosyjskich grupach waha się w granicach - dwie osoby na jedno miejsce. I chociaż nasze dziewczęta czeka mniej emocji, to jednak życzymy powodzenia!

Przy okazji chcemy zawiado-

nić osoby zainteresowane, że w Wileńskim College'u Pedagogicznym przedłożono okres przynajmniej 26 sierpnia. Przyczyna - brak chętnych do nauki. Wiadę dla tych, którzy nie wiedzą, co ze sobą począć, nie dajmy też rozwiązywać możliwości zdecydowania się na zawód wychowawczy przedkładać.

Barbara SOSNO

NA ZDJĘCIACH: przyjęcie pielęgniarzki podczas egzaminu.

Fot. Bronisława Kondratowicz

Decyzje sprzeczne z normami
prawa międzynarodowego

Główna Komisja Wyborcza (dalej GWK) zgodnie z artykułem 8 ordynacji wyborczej do Sejmu Republiki Litewskiej była zobowiązana do utworzenia okręgów wyborczych z uwzględnieniem między innymi podziału administracyjno - terytorialnego, co jest normalnym warunkiem w każdym cywilizowanym państwie.

W wywiadzie dla „Kuriera Wileńskiego” (nr 154 z dnia 8.VIII.92) zastępca przewodniczącego GWK W. L. Duba oświadczył, że podstawowe kryterium, którym kierowano się kształtując okręgi wyborcze, stanowiła liczba obywateli, bez analizy narodowościowego składu ludności, przy zwróceniu uwagi na to, aby „ludziom było wygodnie dotrzeć do punktów głosowania”. Na pierwszy rzut oka taka argumentacja brzmi prawie przekonująco, lecz cała konstrukcja sypie się nawet przy pobieżnym zgłębieniu tematu. Bowiem dokonany podział na okręgi wyborcze w rejonach wileńskich i sołecznickim ukazuje, delikatnie mówiąc, nieco inną sytuację. Mało tego, że przy formowaniu okręgów wyborczych nie uwzględniano istniejącego podziału administracyjno - terytorialnego, lecz łamie się przyjętą zasadę, bo w dodatku rejon wileński rozparczkuje się na trzy części, które są włączone do przylegających do niego rejonów. I to w sytuacji, kiedy swoją decyzją z dnia 29 stycznia 1991 r. parlament zobowiązał się do utworzenia przy nowym podziale administracyjnego obwodu wileńskiego drogą zespolenia rejonów wileńskiego i sołecznickiego. Rzecz naturalną więc byłoby właśnie utworzenie okręgów wyborczych na podstawie tych dwóch rejonów, „resztę” przylączając do sąsiednich okręgów wyborczych.

Jeżeli więc GWK była zainteresowana w ograniczeniu możliwości wybrania swych posłów do Sejmu z rejonów wileńskiego i sołecznickiego, trzeba było otwarcie powiedzieć, tak jak to otwarcie oświadczył sekretarz odpowiedzialny dzisiejszego Sajudis

su A. Kubilius. Stwierdził on, że jeśli już Sajudis będzie się szykował do wyborów, to może się stać, iż do Sejmu zostanie wybranych dużo przedstawicieli innych narodowości! Więc taktyka dzisiejszego Sajudis odnośnie mniejszości narodowych jest już znana.

Natomiast społeczeństwo musi wiedzieć, że zgodnie z dokumentem Kopenhaskiego i Moskiewskiego Spotkania Konferencji KBWE poświęconej prawom człowieka, problem mniejszości narodowych w każdym konkretnym państwie z uwzględnieniem złożoności danego problemu jest sprawą o wymiarze międzynarodowym.

Opinie

Tak więc sposób ukształtowania okręgów wyborczych w rejonach wileńskich i sołecznickim jest sprzeczny z interesem Państwa Litewskiego, bowiem podważa jego wiarygodność prawa jako państwa zabiegającego o członkostwo w strukturach europejskich. Podział taki jest niezgodny z art. 14 Projektu Europejskiej Konwencji o ochronie mniejszości, w którym się wskazuje, że w takim zakresie, w jakim będzie to możliwe, Państwo wezmą pod uwagę grupy mniejszości w podziale terytorium państwowego na obszary polityczne, administracyjne, jak również na okręgi wyborcze.

Sposób ukształtowania przez GWK okręgów wyborczych sprzeczny jest też z projektem Karty Wspólnoty Europejskiej dotyczącej praw grup narodowościowych (art. 3 punkt c.), który jednocześnie potwierdza narodowe prawo mniejszości narodowych do udziału w życiu politycznym państwa członkowskiego na wszystkich szczeblach, i, że

sprzeczne z tym prawem są także ordynacje wyborcze, które parawano, by zapobiec lub znacznie utrudnić wyłonienie proporcjonalnego przedstawicielstwa grup narodowościowej na poziomie komunalnym, regionalnym lub państwowym. Decyzja GWK jest przykładem takiego właśnie utrudnienia poprzez podział na sztuczne okręgi wyborcze. I chociaż Litwa formalnie nie ma zobowiązań prawnych, to myślicie poważnie o pracy w strukturach europejskich w przyszłości, musimy już dzisiaj dostosowywać się do współczesnych wymagań i do dobrych zwyczajów. W ten sposób międzynarodowy podział, w swym oświadczeniu podkreślił, postara się zapewnić demokrację, przebieg wyborów do Sejmu, chcąc stworzyć wszystkim siłom politycznym jednokrotne warunki w dążeniu do władzy. Po dokładnym rozważeniu podjęte zostaną dalsze decyzje w sprawie zachowania kultury mniejszości narodowych.

Na marginesie warto zaznaczyć, że decyzja GWK nie była by tak pochopna, gdyby w jej składzie pracowali przedstawiciele z ramienia ZPL, który nie został przyjęty do komisji - prawne na pewne formalno - lawne nałożenia przy większej sprawności organizacyjnej samego ZPL, jak organizacyjnej dobrej woli i woli Rady Najwyższej Republiki Litewskiej.

Czesław OKRZYCZ

SPROSTOWANIE

Do artykułu „Prognozy nie ma” w „Kurier Wileński” nr 153 (11924) z przyczyn technicznych wkładł się błąd. Akapit 6 należy czytać:

— Myśmy otrzymali części tych dokumentów. Ale część nie do czytania.

Przepraszamy.

Madami publikacji „Mamo, nie chcę cudzego paszportu!”

Być może dojdziemy do wspólnego mianownika

14 kwietnia br., w „K. W.” był opublikowany artykuł „Czy Iwan ma szansę zostać Janem?”, a 16 czerwca „Kuriera Wileńskiego” nie chcę cudzego paszportu! Poruszony był tematem poprawnego wpisywania nazwisk i imion Polaków w dowódzie Litwy w nowych dowodach i osobistych. Też, jakże miłośny i nadal mamy od nas czytelników świadczą o tym, że część konfliktów powstała z powodu tego, że z jednej strony, urzędnicy Litwy, a z drugiej — poleni nie znają zasad przyjętych przez Państwową Komisję Językową Litewskiego. Co innego, jeśli nie chcą lub nie mogą z nimi się zgodzić.

[publikację zostawił Komisji. Otrzymałmy wyczerpujący artykuł

KNUKSZTY, który dziś drukujemy. Również nasz stały czytelnik Waldas BANAITIS napisał, co sądzi o tym zagadnieniu. Jego notatkę zamieszczamy z pewnymi akcentami, bowiem niektóre kwestie były powtórzeniem tego, o czym napisał P. Knukszta. Ponadto W. Banaitis poruszył zasady wpisywania nazwisk i imion Białorusinów oraz Ukraińców w transkrypcji litewskiej. Z braku miejsca drukujemy jednak tylko fragmenty listu, dotyczące nazwisk i imion polskich. Dziękujemy Szanownemu Autorowi i przy okazji ryzykujemy pewne stwierdzenie: gdyby było większe zainteresowanie zarówno ze strony czynników rządowych, jak też ze strony licznych polskich organizacji społecznych na Litwie (a nie tylko naszego dziennika), to w omawianej kwestii można byłoby dojść do wspólnego mianownika.

Nawiasem mówiąc nie mniejsze spory toczą się wśród litewskich językoznawców co do pisowni, wymowy i akcentowania wielu wyrazów litewskich, a także litewskich imion i nazwisk. Naukowcy mają to do siebie, że lubią dyskuse, były tylko znalazł się partner na odpowiednim poziomie.

A swoją drogą radzimy wszystkim tym, którym grozi przeniesienie do nowego osobistego dowodu nazwiska z rosyjską końcówką „-ij” (Klukowski, Klukowska) oraz zruszczonego, ewentualnie zlitwinizowanego imienia (Josił, Jurgis) nie zrażać się trudnościami i podjąć starania, by przywrócić sobie własne, oryginalne imię i nazwisko.

Jadwiga PODMOSTKO

Jeszcze raz o pisowni nazwisk i imion

To, jak mają być pisane imiona i nazwiska w dowodzie osobistym obywatela Republiki Litewskiej, ustalono w uchwale Rady Najwyższej RL z 31 stycznia 1991 r. Na podstawie uchwały Państwowa Komisja Języka Litewskiego zatwierdziła przepisy, dotyczące tego, jak pisać imiona i nazwiska osób narodowości litewskiej. Obrazna informacja o pisowni imion i nazwisk polskich zamieścił „Kurier Wileński” w numerze z 14 kwietnia, gdzie opublikowano również wspomnianą uchwałę Rady Najwyższej. Zdawałoby się, że zostały wyjaśnione najważniejsze sprawy.

Ale oto 16 czerwca w „Kurierze Wileńskim” ukazał się artykuł Jadwigi Podmostko „Mamo, nie chcę cudzego paszportu”, gdzie znowu jest mowa o pisowni imion i nazwisk polskich. Niewątpliwie, że problemy takie istnieją, ale ze wspomnianego artykułu wynika, że płaczą się tu z tym, co dawno zostało postanowione i wyjaśnione.

Zatem chcielibyśmy jeszcze raz przypomnieć i omówić najważniejsze rzeczy.

We wspomnianej uchwale Rady Najwyższej ustalono dwie podstawowe zasady: po pierwsze, że imiona i nazwiska wszystkich obywateli Litwy pisane są w dowodzie

osobistym literami języka litewskiego (tj. w języku państwowym), po drugie, imiona i nazwiska osób narodowości litewskiej na życzenie obywatela mogą być pisane bez ugrammatycznienia (bez końcówek litewskich) albo ugrammatycznione (z końcówkami litewskimi). Oznacza to, że formę imienia i nazwiska człowiek wybiera według własnego uznania, natomiast zapisuje się je w trybie ogólnym dla wszystkich mieszkańców Litwy, tj. języku państwowym Republiki Litewskiej. Wszystkie inne sprawy powinny być uzgadniane z tymi zasadami.

Przed wszystkim trzeba przypomnieć, że w artykule „Kuriera Wileńskiego” przedstawione napisane polskimi literami imiona i nazwiska, które w dowodzie osobistym obywatela RL pisze się literami litewskimi. Wymieniony w artykule Gryszkiewicz w dowodzie osobistym jest pisanym jako Gryškevicius (ugrammatyzowana forma Gryškevicius), Vybicki, Rynkevicius w dowodzie osobistym pisze się jako Vybicki (Vybickis), Rynkevicius (Rynkevicius), a Józef, Krzysztof pisze się jako Jūzefas (Jūzefas), Kšyštof (Kšyštofas) itd. W artykule nie powiedziano, że w prasie polskiej pisze się je jednakowo (literami języka polskie-

go), natomiast w dokumentach RL i prasie litewskiej — inaczej (literami litewskimi). W ten sposób pisze się też imiona własne litewskie: nazwiska Vanašas, Mataravičius, w artykule napisane są jako Wanagas, Mataravičius. To przemilczenie wprowadza w błąd i czytelników gazety, i gmatwa ustalone przepisy.

Czytelników gazety może wprowadzić również w błąd pytanie, które autorka artykułu stawia językoznawcom litewskim i służbom paszportowym: „Dlaczego wypełniając dowody osobiste dla Polaków, obywateli Litwy, za podstawę bierze się rosyjskie wpisy starych radzieckich dowodów osobistych?” Pytanie to jest bezsensowne, gdyż do dowodu osobistego Republiki Litewskiej imiona i nazwiska wpisuje się na podstawie litewskich wpisów. Powtarzamy — nie na podstawie wpisów rosyjskich, a litewskich. Jeżeli przyszły właściciel dowodu życzy, to nowy wpis może różnić się od starego końcówką. To czy obywatel życzy, by imię i nazwisko było z litewską końcówką, czy bez niej, widać z tego, jaka ich formę wpisał do podania z prośbą o wydanie dowodu osobistego. Ta zasada dotyczy również takich nazwisk jak Klukowski; litewski ich wpis z końcówką powinien

brzmieć Klukovskis, bez końcówki — Klukovskis.

Jeżeli w starym dokumencie wpisana jest zniekształcona forma imienia lub nazwiska, to przy chęci można ją poprawić. Człowiek, który nie chce być Józefem, Andriejem, Kristofasem, Jeleną lub Iriną, ma prawo bez żadnego kłopotu przywrócić sobie imię Józef (as), Andrzej (us), Kšyštof (us, -as), Helena, Irena. Ale nie wystarczy jedynie to, aby pożądaną formę wpisał do swego podania. Taką zmianę prawnicy traktują albo jako poprawienie błędów, albo jako zmianę imienia własnego. Obie te zmiany wprowadza się w trybie ustalonym przez akty prawne i nie ma to nic wspólnego ani z pisownią, ani z gramatyką języka litewskiego. Żadna zasada języka litewskiego i żadny językoznawca nie przeszkadza Józefowi zostać Jūzefem, ale wpis, zrozumiałe, że litewski nie powinien brzmieć jako Józef (nie ma bowiem w języku litewskim litery o (przypr. red.). Procedura poprawy zniekształconych imion, nazwisk powinna być jak najprostsza i jak najłatwiejsza (naturalnie jednakowa dla ludzi wszystkich narodowości).

Jeżeli osoba nie posiada lub nie przedstawia dokumentu z wpisem litewskim, to jego imię i nazwisko literami litewskimi według wymowy transkrybuje się z wpisu w innym języku. Komisja Języka Litewskiego zatwierdziła przepisy, dotyczące tego, jak je transkrybuje z języka polskiego, białoruskiego i ukraińskiego. Zgodnie z tymi przepisami należy już w podaniu transkrybować te formy imion i nazwisk, które pisane są literami innych języków. Omawiane w artykule Jadwigi Podmostko spory w sprawie i oraz i związane są z tym, że imiona własne Polaków w dowodach osobistych RL pisane są literami języka litewskiego. Komisja Języka Litewskiego przewi-

dywała transkrybowanie polskiej samogłoski y jako sa-mogłoski i, ale później zasadę tę zmieniono — y w polskich imionach własnych pozostawiono: Vybicki w dowodzie osobistym ma być pisanym jako Vybicki (lub Vybickis), nie zaś jako Vilibicki; Rymowicz transkrybuje się jako Rymovici (lub Rymovicius), nie zaś jako Rimovicius itd. Takich form jak Vilibicki lub Rimowicz (czyli pisanymi przez i) ani przepisy, ani komisja nie proponowały i nie proponują.

Zgodnie z zasadami transkrypcji nazwisko Gryszkiewicz początkowo miało być pisanie jako Griškevicius, a uwzględniając zmianę — Gryškevicius. Wspomniana w artykule forma Gryškevicius jest nieporozumieniem, gdyż jedne litery napisano tu jako transkrybowane, inne są niezmienione. Wobec jednych stosuje się zasady transkrypcji, a wobec innych — nie. Tak może napisać tylko ten, kto całkowicie nie zna zasad i przepisów pisowni nazwisk albo uмышленie nie chce ich przestrzegać. Jest to rzeczywiście w sposób niedopuszczalny zniekształcenie i napisane z dwoma błędami polskie nazwisko. Jest całkowicie naturalne, że szanujący się szesnastolatek nie chce dowodu osobistego z tak przekreślonym nazwiskiem.

Osoba, której nazwisko literami polskimi pisane jest Gryszkiewicz, a zgodnie z zasadami transkrypcji literami litewskimi w dowodzie osobistym musi mieć wpisane Gryškevicius (ugrammatyzowana forma Gryškevicius). Jest to autentyczna forma napisana po litewsku nazwiska, z którego również zgodnie z przepisami z łatwością przywraca się formę polską Gryszkiewicz.

Zatem w prasie polskiej pisze się ono jako Gryszkiewicz, natomiast w dowodzie osobistym obywatela RL i prasie litewskiej Gryškevicius lub Gryškevicius).

Pranas KNUKSZTA, członek Państwowej Komisji Języka Litewskiego przy Prezydium Rady Najwyższej RL.

Sprowadzić błąd, czy zmienić prawdę?

Powstałe w wyniku rusyfikacji wypaczenia imion polskich, jak Jan — Iwan, Grzegorz — Grigorij, Jerzy — Jurij, itp. stanowią dla ich właścicieli problem prawny, nie zaś gramatyczny. I tylko one przez Urzędnicę Stanu Cywilnego i wydzielają metrykację mogą być sprostowane. W przypadku taka lub inna transkrypcja na język litewski nie może pomóc. Jest to rzecz zasadnicza.

Uważam natomiast, że Państwowa Komisja Języka Li-

tewskiego nie poinformowała w swoim czasie służby paszportowe republiki o tym, że w imionach i nazwiskach obywateli litewskich narodowości polskiej zachowuje się literę „y”, której nie wolno przerabiać na „i”. Gdyby wiedzieli o tym dokładnie urzędniczki biur paszportowych, to nie wpisywałyby chłopałkowi Gryszkiewicz zamiast Gryškevicius. Również jestem przekonany, że w przypadku Polaków nie należało w pisowni litewskiej uje-

dnalicać „e” oraz „le”. Przecież „le” wcale nie oznacza zniekształcenia. Jest to raczej dyktant, który powinien pozostać w rękach polskich nazwisk pisanych po litewsku. Skoro komisja językowa „zrehabilitowała” literę „y” w nazwiskach polskich (Rymowicz nie Rimovicius), to, moim zdaniem, warto również zrehabilitować „le”, aby pisać nie Gryškevicius lecz Gryszkiewicz.

Waldas BANAITIS

tem odpowiedniego choć o ponad pół wieku młodszego — partnera do rozmowy. Zresztą założenie było zupełnie inne: Piotr (Piotr Szewc — poeta, literat, dziennikarz AB) namówił mnie na zwykły wyjazd. A polem to jakoś tak wyszło. Być może łatwiej mi było w ten sposób mówić o rzeczach, problemach, sprawach, o których sam dotąd nie pisałem, a widocznie jednak chciałem odczytać tak „spowiedź”.

— Władzie wszystkie Pana powieści, osnute są na wątkach autobiograficznych. Co takiego nie zmieszczało się w „Głosach w

ciemności”, „Biegu do Fragała”, „Austerli”, „Przyszytu z Narbony”, czy „Wielkim Strachu”?

— Przede wszystkim po raz pierwszy musiałem mówić o sobie, moim życiu wprost. Piotr zadawał mi często pytania nie wygodne, trudne. Zmuszał do odczytania własnego postępowania. Mówię np. o sprawach dla młodego pokolenia niezrozumiałych, historycznych: zauroczeniu komunizmem, wpływem idei ideologii na moje pisarstwo, na życie.

— Książka — dzieło dwóch ludzi: starego pisarza, żydowskie-

Przez sito pamięci

ROZMOWA Z JULIANEM STRYKOWSKIM, WYBITNYM PRZEDSTAWICIELEM LITERATURY POLSKIEJ XX WIEKU

— Ktoś z dobrze poinformowanych mówił, że Pańskie nazwisko pojawiło się wśród kandydatów do literackiej nagrody Nobla. Zdarze się, że nie po raz pierwszy.

— Po prostu za długo żyję, więc w końcu i na mnie pada podejrzenie! Ale to wszystko to

tylko plotki. Myślę, że polska literatura wyczerpała swój limit tegocześnie w Noblach. Trzeba poczekać.

— Podał się Pan modzie wydawcy. Dał się Pan namówić na rozmowę — rzekł. Dlaczego?

— Dlaczego? Ponieważ znalaz-

ko młoda i młodego literata ukazała się pod tytułem „Ocalony na Wschodzie”.

— Tytuł odpowiada wiernie temu co się stało ze mną. Ocalałem na Wschodzie. Nie tylko zresztą fizycznie. Gdyby nie ten Wschód nie byłoby najpewniej moich książek, przynajmniej takich jakie one są. Nie byłoby zapisu umarłego świata. Ktoś powiedział, że przepuszczam przez sito pamięci.

Rozmawiała Anna BIELECKA (UNIA—PRESS)

„Gumisie” na wakacjach

Stały się już u nas tradycją wyjazdy na kolonie do Polski. Dzieci z całej Litwy, przede wszystkim z Wilenszczyzny, zwiedziły dzięki nim dużą część Polski. W tym roku 80-osobowa ekipa wraz z wychowawcami wyjechała do Choszczyna. Wszyscy byli zachwyceni przyjazną atmosferą i zyciowym słowem, którymi przyjęli gospodarze swych gości. Ciągłe starano się uprzyjemnić dzieciom z Litwy pobyt i umożliwić zwiedzanie nieznanych, jakże pięknych miejscowości. Grupa nasza była w Gdańsku, Gdyni i Sopocie, zachwyciła się pięknem Poznania i Korhika, spacerowała po ulicach Gniezna i wielu innych miasteczek. Niewątpliwie największą atrakcją był całodzienny wyjazd nad morze do Pobierowa. Również na obozie nie brakowało atrakcji: wspólne pieśni przy ognisku, ciekawy bieg patrolowy wokół jeziora Klukom, zachwycające dyskoteki, mini playboy-show, pokaz mody kolonijnej. Wszystko to sprawiło, że młodzież z Litwy czu-

ła się tu, w Choszczynie, jak u siebie w domu. Tym bardziej, że wiele polskich rodzin gościło dzieci z Litwy przez całą niedzielę. Zostało zawartych wiele przyjaźni i jeszcze więcej znajomości. Odwiedziła też nas deputowana do Rady Najwyższej Litwy Walentyna Subocz.

W sumie wszystkim się na koloniach bardzo podobało — zarówno dzieciom, jak i wychowawcom. Warto podziękować wszystkim organizatorom tych kolonii za tak wspaniały wypoczynek młodzieży z Wilenszczyzny, w tym też Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie, która pomogła nam ten wyjazd zorganizować. Grupa serdecznie pragnie podziękować naszym polskim opiekunom za ich pracę i poświęcenie, a kierownikowi i jego zastępcy za wspaniałe pomysły, zaś paniom kucharkom — za wyśmienite jedzenie i rewelacyjnie podwieczorki.

Anna WASILEWSKA,
grupowa „Gumisiów”

NASZA GROMADA

DWUTYGODNIK DLA UCZNIÓW

Nasza szkolna gromada
O przyjaźni nie gada.
Ale za to w potrzebie
Każdy zrobi dla ciebie,
Co będzie mógł.

Kolonie w Stargardzie

Chciałabym opisać swoje wrażenia z kolonii w Stargardzie Szczecińskim. Popieraliśmy, chcąc serdecznie podziękować ludziom, którzy otworzyli nam granicę w Kalwarii. Dzięki temu nie musieliśmy iść trzy kilometry pieszo, a już po kilku krokach byliśmy w polskich autokarach, które nas zawiiozły do miejsca przeznaczenia.

Przyjeżdżaliśmy bardzo gościnnie. Od razu zrozumieliśmy, że kolonie zapowiadają się ciekawie i przyjemnie. Przyjeżdżaliśmy nocą i chociaż było już późno, jednak jeszcze nikt nie spał.

I tu spotkała nas niespodzianka, którą z początku nie byliśmy zachwyceni: otóż mieliśmy mieszkać w pokojach razem z dziećmi z Polski. Lecz bardzo szybko okazało się, że nie mieliśmy racji. Już po kilku dniach zaprzyjaźniliśmy się z kolegami z Polski, a także serdecznie pokochaliśmy naszych wychowawców.

Program kolonii był niezwykle interesujący. Nie brakowało imprez, wycieczek do innych miast, gdzie zwiedzaliśmy muzea, kościoły. Było także dużo konkursów na różne tematy. Mieliśmy na-

wej mini-olimpiadę, która odbywała się pod hasłem: „Bartłomiej 92”. Szkoda, że trwała tylko jeden dzień...

Zwiedziliśmy prastarą ulicę Polski — Gniezno, a także Warszawę, gdzie spędziliśmy dwa dni. Byliśmy też w Poznaniu i Szczecinie.

W Sierkach odwiedziłyśmy cmentarz żołnierzy poległych w czasie bitwy nad Odrą podczas drugiej wojny światowej.

Często wyjeżdżaliśmy na cały dzień nad morze lub nad jezioro. Nad jeziorem Międzywiesze przyjeżdżaliśmy chłodzić, który nadał nam „krokiety” — Neptun wraz ze swoją żoną Proserpiną. Towary, szła im świąta składająca się z syren i diabłów.

Nauczyliśmy się dużo pisania: poważnych i wesołych.

Nic nie trwa wiecznie, a to, co dobre, szczególnie szybko się kończy. Nadszedł czas rozstania. Wymieniliśmy upominki. Wyjeżdżaliśmy ze smutkiem w sercu, lecz z postanowieniem, że jeszcze wrócimy do Stargardu.

Grażyna STANKIEWICZ
Ławarska Szkoła Średnia
w rejonie wileńskim

Dwa cudowne zielonogórskie tygodnie

Lato. Okres wakacji, obozów, podróży. Być może, nie każdy uczeń spędza obecnie wakacje poza domem w dziesięciu trudnych, niesprzyjających ekonomicznie czasach.

Wyjątkową jednak okazję miała 10-osobowa grupa uczniów Elżyskiej Szkoły Średniej nr 1.

Pięć dziewczyn i tyluż chłopców z 8–9 klas na zaproszenie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” — oddział w Zielonej Górze od 1 do 15 lipca było na koloniach artystycznych.

Kolonie takiego rodzaju zostały zorganizowane po raz pierwszy. Mają one na celu rozwój plastyczny kulturalnej Polonii zagranicznej. Pamiętano też i o nas — Polakach na Litwie.

Uczestnikami tej wielkiej imprezy artystycznej byli po prostu uczniowie z Węgier i Szwecji. Wszyscy doskonale porozumiewali się po polsku, dlatego więc w mgiełce koleżeńskości i przyjaźni.

Sprżyjały temu wyśmienite warunki ośrodka wypoczynkowego w Ochli koło Zielonej Góry, gdzie w ciągu dwóch tygodni mieszkała młodzież. W dniu pożegna-



nia każdy uczestnik głośno stwierdzał, iż czas minął tu niewiarygodnie szybko, bo, wiem program był po brzegi nasycony i urozmaicony. Lekcje tańca — ludowego i współczesnego, lekcje śpiewu — piosenki ludowe i religijne, lekcje plastyki, rysunku. To wszystko do obiadu, zaś następnie czekały nas wycieczki, zwiedzanie zabytków ziemi lubuskiej, basen, dysko-

teki. Można o tym tylko marzyć. No, a ci szczęściarze spośród śpiewających i tańczących uczniów z Elżyszek spędzili właśnie w ten sposób te dwa pogodne i wesołe tygodnie w Zielonej Górze.

W tym miejscu więc chciałabym w imieniu swoim, jako opiekunki oraz w imieniu dzieci z Wilenszczyzny, złożyć wyrazy podziękowania na ręce pani prezesa Aleksan-

dry Sołtysiak, kierowniczki kolonii Barbary Kozakiewicz, wszystkich instruktorów, go sponsorów ośrodka oraz sponsorów kolonii, którzy przyczynili się do dalszego zaszczepienia dzieciom spoza granic Polski ducha ojczystego, go, podarowali moc wrażeń z „zielonogórskich” wakacji.

Teresa RATKIEWICZ-
SUCHOCKA

Uśmiechnij się

RYŚUNEK

Ciocia ogląda rysunki swego siostrzeńca. Raptem wśród kartonów, już zarysowanych, znajduje jeden całkowicie czysty.

— To też ma być rysunek? — dziwi się ciocia. — Przecież tu nic nie widać!

— Niech ciocia zobaczy podpis. To się nazywa: „Białe niedzwiedzie ukryte w śniegu”.

ZAŻDROŚĆ

Mają chłopczyk stoi na ulicy i płacze

— Czemu płaczesz? — zwraca się doń przechodzień.

— Płaczę, bo moi bracia mieli wakacje, a ja nie...

— A dlaczego ty nie miałeś wakacji?

— Bo... bo ja jeszcze nie chodzię do szkoły...

SPROSTOWANIE

W poprzednim „Naszej Gromadzie” w art. „Angelika” wkładł się błąd. Otóż pani od biologii, która uczy bohaterkę artykułu nie jest Rosjaną. Przepraszamy.

Obozowe lato na harcerski styl

Nie mamy za dużo obozów dla dzieci i młodzieży tego roku na Litwie. Ale harcerze, jak to harcerze, i w tych nieludzkich warunkach (a im w to i gra!) potrafili sobie taki oboz zorganizować. Na zdjęciach pani Bronisławy KONDRATOWICZ możecie sobie pooglądać migawki życia obozowego w malowniczym zakątku Wilenszczyzny — Podborzu. Może czegoś tam i brakowało, ale powietrze czyste, krajobrazów uroczych, a i humoru było pod dostatkiem. A z harcerzami, jak zawsze nieustraszonymi i wścibskimi był ksiądz Dariusz Stańczyk.



Szkolne praktyki a lato

A nam się chce do szkoły...

Lato szkoła im. Wł. Syrokomli również jak i inne, święci pustką. Nie ma zwykłego gwaru, ani dźwięków na lekcje. A jednak szkolne życie trwa: odbywają się tzw. letnie praktyki.

Na szkolnym korytarzu dwóch chłopców w przydużych roboczych ubraniach pomaga robotnikom mieszać białawy roztwór w wiadrze. To do malowania sufitu.

Niektórzy z uczniów w czasie letnich praktyk pomagają przy remoncie szkoły — opowiadają mi dziewczyna nauki, pani Irena Suchocka. — Ale podstawowa praca odbywa się na podwórzu: pielienienie szkolnych grządek, wynoszenie śmieci, polewanie... Oprócz tego w gabinecie biologii są kwiaty w doniczkach, rybki w akwarium, o które trzeba dbać.

Jak wygląda ogólny plan praktyk?

Praktyki trwają całe lato i są obowiązkowe dla uczniów klas 5–8. Każdy uczeń powinien odpracować 3 godziny dziennie w ciągu tygodnia, od poniedziałku do piątku.

Czy jest sprawdzana lista obecności?

Jest specjalny dziennik, gdzie przy nazwisku ucznia stawia się „plusy”. Gdy uczeń jest nieobecny, nie ma tego plusa, a to znaczy, że będzie pracował w czasie roku szkolnego. Od praktyki nie wymiga się.

Za lewym skrzydłem budynku szkoły widać pracujących. Dziewczeta piela, chłopcy wynoszą śmieci, zamiatają. Na tu dziś uczniowie klas 6–8.

Na pytanie, co lubią najbardziej na szkolnej praktyce, odpowiadają zgodnie: „Polewanie kwiatów”.

— Co poza tym robicie latem? — pytam dziewczynki.

Nic. Jest nudno i nieciekawie. Oby szybciej do szkoły...

Jak to? Przecież jest lato: wczas, obozy, wyjazdy...

Dziewczynki ożywiały się. Niektóre z nich chętnie opowiadały o swoim lecie.

Jolanta Tomaszewicz, 8b: Tego lata byłam na kolonjach w Koninie, w Polsce. Pojechałam tam 90 chłopaków i dziewcząt z naszej szkoły. Było świetnie. Występował zespół „Iskierki” z Kłodawy, było dużo konkursów, imprez. Zwidzieliśmy Drogi Piastowskie, między innymi, starą osadę — Biskupin.

Edyta Songina, 6e: Odpoczywałam w obozie „Puszek”. Dobrze, że nie było codziennych rutynowych apeli, tylko dwa uroczyste na otwarcie i zamknięcie. Obchodziliśmy Święto Lasu, były też inne fajne imprezy. Jedną z nich nazywała się „Miłość od pierwszego wejrzenia”. Był też konkurs na tytuł miss obozu „Puszek”.

— To może zostałaś ową miss? — pytam pół żartem.

Tak, zajęłam pierwsze miejsce. Trzeba było tańczyć, śpiewać, zareklamować perfumy, demonstrować stroje...

Ania Jarmolowicz, 6e: — Lato spędzam z dziadkami na wsi. Mam tam duży ogród, krowę, dwa byki. Dziadek bardzo kocha zwierzęta,

więc powiedział, że nie odda byków na ubój. Mam też owce i kury, koty i psy — jak to na wsi.

W upały kapie się. Z jednej strony jest stawek, z drugiej — jezioro. Pływać nauczyli mnie tatuś. Dlaczego nie mama? Mama nigdy nie ma czasu...

Dwóch chłopaków zastaje przy wynoszeniu chwastów. Są to Andrzej Jurgielewicz i Waldek Tyszkiewicz z 6e.

Oto co powiedział Andrzej: — Ciągnę mię do szkoły. Jestem ciekaw, co się tu dzieje. Szkoła jest tak odnowiona, że już teraz jej nie poznaję.

Lato spędzam z dziadkami we wsi Buchta. Obok jest nieduży las, płynię Willa. Bawimy się z przyjaciółmi w chowanego, gramy w piłkę nożną. Ale chcę już do szkoły, do klasy...

Waldek: — Również byłem na kolonjach w Polsce. Zapamiętałem zwiedzanie Częstochowy, byliśmy blisko przy samym obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej...

Jeździłem też z mamą do Moskwy. Ale nie spodobało mi się miasto: było brudne. No i upał.

— Tęsknicie do szkoły? — pytam całą gromadę. Kiwa głowami. A więc tęsknią.

— Bez szkoły jakos pusto — mówi Jola. — Szkoła jest już pewnym przyzwyczajeniem. Rano do szkoły, potem odrabianie lekcji, czas wolny. Jest czym się zająć. No i po, za tym, lubię się uczyć.

Rozmawiała
Romualda SAKOWICZ

Pierwsze wielkie święto

Na początku lipca dzieci z Turgiel i Kamionki w rejonie sołectnickim miały swą Pierwszą Komunię św. Szykowane do tej ważkiej chwili przez księdza Józefa Aszkielewicza i siostry zakonne z niecierpliwością czekały na tę chwilę. A tego dnia pięknie wystrojone, poważne i skupione z rąk swego księdza przyjęły po raz pierwszy Komunię św.

NA ZDJĘCIACH widzimy dzieci podczas przyjmowania Komunii św. oraz przy kościele w Kamionce.



Fot. Bronisława Kondratowicz



Ciekawe, dziwne, niezwykłe

Świnia wierna jak pies

Od epoki, gdy człowiek posługiwał się narzędziami z kamienia, upłynęło parę tysięcy lat. W owym czasie człowiek zaczął zajmować się rolnictwem. Nie jedynym miejscem, w lesie polował na dzikie zwierzęta. W końcu doszedł do wniosku, że wygodniej jest mieć je koło siebie.

Swinie, zwierzęta z natury przyjaźielskie, przywazywały się do swego pana i towarzyszyły mu do dnia dzisiejszego. Znalezione skamieniałości świadczą, że po raz pierwszy udomowioną swinie w Mezopotamii sprzed 2500 lat. Biegł tam wyglądał dzikie zwierzę z kopytami, w Sumerze rzeźba z kości słoniowej przedstawia swinie już udomowioną. Jest ona podobna do dzisiejszej — bardzo tłusta, nie owłosiona i z obwisłymi uszami. Figurka ta pochodzi sprzed 2500 lat. Dawniej temu swinia dostarczała mięsa, ale służyła też jako zwierzę robocze. Europa była gęsto zaludniona. Człowiek musiał karczować lasy, aby przygotować ziemię pod uprawę. Do tego celu często używano swin. Stado tych zwierząt rzyło po lesie i niszczyło podrozie — zjadło owoce i nasiona, a przy okazji również skoszoną — ślimaki i myszy. Odrastanie lasu na takich miejscach było niemożliwe, gdyż na roliny były niszczone. Obszary takie wykorzystywano pod uprawę. Svinia była więc jakby żywym narzędziem rolniczym.

W Egipcie przeganiano stada swin przez błotniste pola, wynurzały się spod ustępujących wód Nilu. Racine swin pozostawiały na nich węglane ślady i wtedy rozrzucały tam nasiona roślin, które zapadały się w gle-

bę na odpowiednią głębokość.

We Francji do dziś jeszcze używa się tressowanych swin do znajdowania trufli pod ziemią (trufle, to taki gatunek grzybów).

Svinia jest zwierzęciem bardzo inteligentnym i mądrym. Pod tym względem przewyższa psy i inne zwierzęta. Darzy wielką miłością i przywiązaniem człowieka. Dziką i domową swinia wychowana przez człowieka towarzyszy mu stale, jest nawet zazdrośna o swego pana.

W Anglii w XI wieku, na skutek zakazu Wilhelma Zdobywcy utrzymywania psów myśliwskich w pobliżu lasów, miejscowi chłopcy posługiwali się na polowaniach odpowiednio wytresowanymi swinami. Obyczaj ten utrzymał się do XV wieku. Niedawno, bo w XIX stuleciu pewien Anglik miał swinie o imieniu Slut. Wolana na polowanie biegła pędem, a na widok strzelby wykazywała wielkie podniecenie, podobnie jak psy myśliwskie. Wych miała lepszy niż one.

Niestety, to wierne, szlachetne zwierzę przywiązane głęboko do człowieka, dziś jest traktowane jako towar, źródło pożywienia, na wielu obszarach kuli ziemskiej. Trzeba jednak pamiętać, że mięso swin dostarcza wielu składników pokarmowych potrzebnych człowiekowi do życia. Jedna porcja (100 g) mięsa wieprzowego zawiera około 12 g białka i ok. 50 g tłuszczu (to bardzo dużo). W mięsie znajduje się stosunkowo dużo żelaza, sodu, potasu, magnezu oraz niewielkie ilości wapnia. Występują też takie składniki mineralne jak miedź, mangan, kobalt, selen, jod, które wiemy mikroelementami.

Moja przyjaźń z przyrodą

Puszek

Na imię ma Puszek. Kto? Ależ oczywiście, moja rudo-czarna svinia morska.

Gdy po raz pierwszy przyniosłam Pucha do domu — trząsł się, jak jesienny liść, razem ze swoim kartonowym pudełkiem, w którym siedział. Musiał minąć tydzień, nim na dobre zadomowił się w mieszkaniu.

Mineły dwa lata. Teraz Puszek jest gruby. Oczka ma okragłe, jak dwa paciorki. Mieszka w niedużej skrzynce stojącej w kuchni. Widzi stamtąd wszystko: co się dzieje w w kuchni, kto przychodzi lub kto wychodzi z mieszkania. Jest pierwszym z domowników, który słyszy, że ktoś wkłada do zamku klucz. Wita wchodzącego głośnym piskiem.



Nie tak dawno przez nieodkryte drzwi wkradł się duży kucur. Spostreżł Pucha i postanowił upolować nieznajomych mysz. Puch wykroczył ze skrzynki i zwałowo pobiegł pod kuchenną szafkę.

Uciekł cicho, by nikt nie dowiedział się o jego niezbyt chwalebnej kapitulacji przed kotem.

W gorące letnie dni Puszek leży w swej skrzynce z wyciągniętymi łapkami i od

Może się zaprzyjaźnimy?

Gdy się znudził hasanie na polaku, rower i cały zastęp kolegów — szukał przygód. Czasami na ich tropie uda ci się spotkać coś tak osobliwego i inteligentnego, jak ta oto krowa. Ciekawe, kto był bardziej zaskoczony tym spotkaniem: krowa czy mały poszukiwacz przygód? Może się zaprzyjaźnią?



Fot. J. Zintewicz

7 DNI W ZWIERCIADLE PRASY LITEWSKIEJ

LIETUVOS AIDAS

➤ Na widok tego, jak słońce wypala pola, jakie szkody rolnictwu i całej gospodarce wyrządziła susza, często się zastanawiamy, czy nie będziemy mieli w tym roku na Litwie pustych spichrzów, czy nie zabraknie pasz bydłu, czy wszyscy ludzie będą syści. Rząd poinformował już parlament i organizacje międzynarodowe o tym, że Litwa jest krajem głęsi żywnościowej.

W związku z powyższym A. Kriegeris zwrócił się do kierownika działu ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa L. Kirkiša z pytaniem, na jaką pomoc zewnętrzną możemy liczyć. Podajemy fragmenty odpowiedzi:

„Europejska Wspólnota Gospodarcza w formie dobroczynnej wyznaczyła 195 tys. ton zboża na potrzeby żywności i pasze. Po sprzedaniu go przedsiębiorstwom przetworczym uzyska się 827 mln rubli. Ponadto, że środki te znajdują się na specjalnym koncie Ministerstwa Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych Litwy. Ze wspomnianej sumy 492 mln rubli przeznacza się początkowo gospodarzom mającym powyżej 30 ha. Co do pozostałych 335 mln rubli, to suma ta przeznaczona zostanie na wsparcie rodzin o niskim uposażeniu...”

Bank Światowy przeznacza 56 mln dolarów. Ministerstwo Rolnictwa zaproponowało, aby nie mniej niż 30 proc. tej sumy wydać na zakup zboża, około 10 proc. na pestycydy, chemiczne środki ochrony roślin i preparaty weterynaryjne (...). Europejska Wspólnota Gospodarcza z tego rodzaju planów zamierza dać jeszcze około 250 tys. ton zboża na żywność i pasze, USA na warunkach ulgowych wydzielają 5-milionowy kredyt na zakup żywy sojowej, aby móc wzbogacić paszę treściwą w białko...”

Obecnie rozważa się możliwość nabycia jeszcze jednego miliona ton zboża i około 150 tys. ton żywy sojowej, na co potrzeba 120 - 130 mln dolarów.

➤ Prezydent Gruzji Zwiad Gamsachurdia w swej tymczasowej rezydencji w stolicy Czechenii Groźnym przyjął dziennikarza „L. A.” T. Srebalskisa. Rozmowa, jak należało oczekiwać, toczyła się wokół realiów gruzińskich. Na zakończenie dziennikarz zapisał Z. Gamsachurdję, jak ocenia sytuację na Litwie. „Sądzę – powiedział rozmówca, – że jej również zagraża duże niebezpieczeństwo według takiego wariantu gruzińskiego. Niebezpieczeństwo istnieje i Litwini powinni się konsolidować, żeby nie doszło do tego, co się stało w Gruzji. Moskwa postara się podnieść rangę partii Brazyuskaśa, jej rękami dokonać przewrotu. Jeśli nie wojskowo, to w czasie wyborów...”

➤ Konferencja Biskupów Litwy, która się odbyła 16 lipca w Kownie, na swym posiedzeniu obok innych ważnych spraw omówiła stanowisko Kościoła wobec udziału w przyszłych wyborach do Sejmu. Odnotowano, że udział w działalności politycznej jest bardzo problematyczny, toteż Kościół nie chciałby zezwolić księżom uczestniczyć w niej. Kościół wyzwał będzie wiernych do odpowiedzialnego udziału w wyborach, głosować na najodpowiedniejszych kandydatów i nie powtarzać błędów poprzednich wyborów. Kościół nie zamierza popierać któregośkolwiek konkretnej partii czy osoby, natomiast popierać wszystkich, którzy w swym życiu politycznym i społecznym dbają o moralność chrześcijańską.

Z takim stanowiskiem nie zgadza się Poilas Szilas, który w sobotnim numerze „Lietuvos Aidas” wystąpił ze swymi kontrargumentami („Kościół i polityka”). M. in. pisze on: „W tak groźnej dla narodu litewskiego i jego państwa sytuacji nie tylko niekorzystnym, ale wręcz niebezpiecznym byłoby, gdyby Litewski Kościół Katolicki odciał się od aktywnej polityki retowania narodu i państwa. Kościół powinien dać pomoc narodowi zorientować się w złożonych systemach wyborczych do Sejmu...”

RSPUBLIKA

➤ „Gdy poseł posłowi oświadczył, że jest frazajką, ten nie mruwnął okiem i wymierzył palcem za obelgą, a już potem całej Litwie objaśnił, że bronił swego honoru i podności...”

Gdy G. Wagnorius publicznie oświadczył, że w rządzie, Parlamencie i Proku-

ratuże Generalnej są osoby urzędowe, utrzymujące bliskie stosunki ze zorganizowanymi ławami przestępczymi, należało oczekiwać, iż co najmniej tuż, depuowanych i minister stanie do walki z premierem. Tak czy owak zostali nazwani niemalże mafią. A tymczasem Parlament i Rząd ani mru-mru – jak gdyby słowa G. Wagnoriusa były świętą prawdą. Jedynie Prokuratura Generalna próbowała wyjaśnić i zażądać od G. Wagnoriusa konkretnych faktów. Ale przybyłego do gmachu rządowego śledczego premier nie zyczył nawet przyjąć (...). Az kórki zapytać: Czy już po wszystkim? A więc można publicznie nazwać najważniejsze instytucje władzy gniazdem przestępców bez podania jakichkolwiek faktów, po czym najspokojniej obrać do walki. I tak, co by było, gdyby, z podobnym oświadczeniem wystąpił „Republika”? Prawdopodobnie już najazutem otrzymalibyśmy wezwanie do sądu – zastanawia się Audrius Lingys w numerze gazety z 5 sierpnia.

➤ Jak informuje A. Kutrevicius, w miniony czwartek (chodzi o 30 lipca – uw. red.) na Lotnisku Wileńskim wylądował specjalny samolot z Izraela. Pasażerów w nim nie było, wypióstów i celników nie dopuścił pracownicy wydziału ochrony RN. Dowiedziano się, że z samolotu wylądowało 530 sztuk broni automatycznej „Uzi” produkcji izraelskiej (...). Przypuszczalnie w ten sposób wcieli się w życie podpisane przez G. Wagnoriusa rozporządzenie rządu, na mocy którego 870 tys. dolarów USA przeznacza się na uzbrojenie wydziału ochrony RN, Ochotniczej Służby Ochrony Kraju, (...). Wiadomo, nic w tym zlego, że państwo zamiast kupić chleb, urządzenia oczyszczające, książki lub leki, pieniądze płatników podatków wydaje na tysiąc czy kilka sztuk broni automatycznej. Jest ono również potrzebna zwłaszcza, że się zbliżają wybory...”

➤ Celownik, który na rekomendację Sejduśdus mianowany został na kierownika służby prawniczej Wileńskiego Urzędu Celnego, jak się okazało był łapownikiem co najmniej. Aktywnie Sejmu Konsultacyjnego oraz Wileńskiej Rady Sejduśdus, byłemu referentowi RN, który pomagał w opracowaniu projektu ustawy o desowietyzacji Wileńskis, Andriusiewiczusowi grozi dziś od 8 do 15 lat więzienia – pisze W. Galwienis w czwartkowym numerze gazety. Sprawa karna, którą w swoim czasie zbadał śledczy Departamentu Śledczego L. Zukauskas, została już przekazana Sądowi Najwyższemu RL (...). Sejdowie będą musieli wymierzyć karę W. Andriusiewiczusowi i ustalić, czy starcza posiątek na potwierdzenie winy tego funkcjonariusza. Śledczy, jak się wydaje, nie ma wątpliwości co do tego, że ten prawnik z Wileńskiego Urzędu Cel brał łapówki. I to nie raz, przy tym chodziło o duże sumy. W ciągu pięciu kwietniowych dni, gdy miały miejsce te wydarzenia, przypuszczalnie potrafił zgarnąć trzy łapówki (przynajmniej tyle stwierdzono). Ale przecież półroczna, na przestrzeni którego W. Andriusiewiczus pełnił odpowiedzialne obowiązki w Urzędzie Cel, miało nie pięć dni uwiecznionych łapówkami...”

➤ D. Jazukewicius w sobotnim numerze opisuje przynębiające wrażenia z dziecięcego szpitala gruzińskiego, znajdującego się przy Szosie Niemieńczyńskiej. Dla zasięgnięcia szerszej informacji spotkała się z lekarzem naczelnym Szpitala Gruzickiego na Antokolu Laimą Daukieni, do której gestu należy też szpital. L. Daukieni odpowiedziała: „Najboleśniejsze jest, że przyjęło ustawę, zakazującą przymusowego leczenia gruzińscy. Jeszcze na to za wcześnie! Na Litwie przybywa osób asocialnych, które najczęściej zapadają na aktywne postaci gruzińscy. Za granicą już nie ma tej choroby lub co najmniej zaniedbanych jej postaci. Inna sprawa żywcia. Nie mamy dziś prawa leczyć alkoholików i walczyć w trybie obowiązkowym, a przecież stanowią oni zagrożenie zdrowym. Na Litwie jest całkiem inna sytuacja epidemiologiczna – szkodliwa za granicą, a nam tu proponują „szkodliwy model”. To przecież noszący, złowiescy lekarze wywalczali zwolnienie przymusowego leczenia gruzińscy. My – nie!”

TIESA

Z wypowiedzi przewodniczącego DPP Litwy deputowanego A. Brazyuskaśa „Litwa – znowu u progu nowych wyborów” (7 sierpnia).

Obecna sytuacja Litwy jest owocem ideologizacji polityki. Żadne demagogiczne próby zwalenia winy na innych, kierując ją ogniem ideologicznym na DPP Litwy, lub poszukiwaniu podobnych celów nie są w stanie ująć prawdziwych przyczyn. Cała odpowiedzialność za istniejącą sytuację spada na tych, którzy kształtowali obecną politykę, nieogłębienie niszczyli gospodarkę rolną, swymi decyzjami spowodowali kryzys ekonomiczny, społeczny i polityczny. Wszelkie próby uświelenia rozstrzygnięcia problemów w inny sposób były odrzucone.

Dziś prawicowi muszą nie tylko dążyć do władzy gromiąc swych przeciwników i obliczając złote góry, ale też ponieść odpowiedzialność za porażkę w niej. Na pokroczu twórczości Państwa Litewskiego rozwój rewolucyjny dążyć jest jeszcze nieprawdopodobny, aczkolwiek jest to również sporne, ale dziś prowadzi on państwo do ślepego załka, powoduje całkowite zubożenie ludności, podważa gospodarkę. Jest to polityka dla wczorajszego i wszelkie próby jej dalszego uprawiania oddalają nas od cywilizowanego świata (...).

Obecnie naszą partię w Radzie Najwyższej reprezentuje zaledwie dziesięciu deputowanych, a tymczasem badania socjologiczne wskazują na to, iż DPP Litwy popiera znacznie większą część społeczeństwa. A stało się tak nie tylko z powodu niedoskonałego systemu wyborczego. Sporo deputowanych, którzy ludzie wybierali jako przedstawicieli naszej poprzedniczki – są aktualnie KPL, rozproszyli się po różnych frakcjach. Należy oczekiwać, iż po wyborach do Sejmu są pozycję w parlamencie wyzmocni nie tylko DPP Litwy, ale i inne umiarkowane siły centrystyczne. A więc po wyborach obecne zaprzatynia polityczne narodu będą lepiej reprezentowane!”

Gintasis kraštas

➤ W stałej rubryce, poświęconej przeglądowi wydarzeń tygodnia Bronius Kuzmickas nawiązuje do sytuacji na Litwie i w jej parlamencie, m. in. pisze o nim premier RP Hannie Suchockiej: „Na międzynarodowych seminariach i konferencjach parlamentarzystów niejednokrotnie miałem okazję spotkać się z posłanką do Sejmu Polskiego Hanną Suchocką. Od kolegów – parlamentarzystów polskich słyszałem wiele przychylnych opinii o niej. W kierowanych przez nią delegacjach wspólny język i zgoda cechowały parlamentarzystów o różnych przekonaniach, którzy u siebie w domu wcale się nie kontaktują, unikają nawet siedzenia na jednej ławie. Dodamże wrażenie wywarły nie tylko jej umiar polityczny i realizm, ale też cechy osobiste – skromność, szczerść i otwartość, nie wyrażające się w kategoriach intonacji. Niedawno w Londynie na nardzie międzyparlamentarnej miałem zaszczyt jako pierwszy złożyć gratulacje Hannie Suchockiej, gdy tylko nadeszła z Warszawy wiadomość o tym, że zaproponowana jej stanowisko premiera Polski. Nowa premier szybko sformuła nowy rząd. Sądzę, że Litwie, że będzie to miało pozytywny wpływ nie tylko na politykę Polski, ale też stosunki z Litwą”.

Vakarinės naujienos

➤ Piątkowy numer gazety zamieszcza wywiad A. Mikolūnasa z deputowaną do RN W. Subocz. Na pytanie: „Czy może śmiało spojrzeć w oczy swym wyborcom?” posłanka odpowiada:

– Mogę. Nigdy nie obliczywałam złotych gór, tylko mówiłam, że się postaram zrobić to, co mogę. Nigdy nie zapominać o smutniku. Często powtarzam, iż ludzimi dźwiękami lat przybliżano światłemu jutro, ale niestety... Wolność wraca drogami jeszcze bardziej krętymi.

– Czy chciałaby zostać posłanką do Sejmu? „Raczej nie. Jestem wdzięczna losowi za dwa minionie lata, za nowe znajomości i zdobyte doświadczenia. RN – to doskonała szkoła życia. Chciałabym, aby w Sejmie pracowali ludzie różnych narodowości, poglądów, przekonań, Młodzi, zdolni, mądrzy. I obowiązkowo – kulturalni!”

➤ Odpowiedzi na pytanie „Ile potrzeba „minimalnemu” człowiekowi?” szuka R. Kaziliūnienė. I jak wynika z treści – odpowiedź też znajduje. Chodzi o nasze MU – czyli minimum utrzymania.

„Jest, powiem, że wszystko się zmienia – nie powiem nic nowego. Dlatego też powiem raczej, że się zmienia nie wszystko. Dla przykładu, minimum utrzymania (MU). W kwietniu skorygowano je o 160 rubli i już któryś miesiąc – żadnych zmian. Jak było na dzień 1 maja 1310 rb, tak i pozostało. A tymczasem ceny przyrządów, czerwici i lipiec rosły, mocno szły w górę. Czy można więc wciągnąć się w to socjalne minimum dzisiaj? Jest to, oczywiście, pytanie retoryczne. Każdy, kto kupuje żywność (sobie i rodzinie) rozumie, że oficjalne MU ma wielkość zero. A to tego stabilności nie da się nazwać, inaczej, jak bezcelnym puszczaniem dymu w oczy”.

Na potwierdzenie tych słów pani Kaziliūnienė przytacza wywody i obliczenia osoby kompetentnej – głównego specjalisty do spraw ekonomicznych i socjalnych Litewskiej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowców G. Pawirysa: „Kierując się danymi Departamentu Statystyki oraz

przyjętą na świecie metodą obliczenia minimalnego „koszyka” dożycia obywateli, niekiedy wniosku, co i my, czujemy, że Litwa rzeczywiście nie odpowiada swoim obywateli. Nie bitych realne nędzy, co już zatwierdził jej rząd. W rzeczywistości obywateli, którzy nie mają sama tylko żywności, że według danych w kosztownia 1163 rb. Najpotrzebniejszą, a więc niekonsumpcyjną, jest żywność. Inne niezbędne wydatki (szkolenie, zdrowie, kultura, arcytytułowe) stale się zwiększają, co na litwie minimalne MU wynosi 2448 rb. Ale specjalista Ministerstwa Opieki Społecznej obliczył, że Litwini musieliby wystarczyć 1310 rb. Weryfikacja, że Litwini, na litwie, na długim, ale się oficjalnie, MU, jak gdyby chleb i woda z krainy zieleń, a przecież...”

Według obliczeń specjalistów konfederacji związkowej nasze MU na dzień 1 lipca powinno być stanowić co najmniej 3216 rubli. A przecież mamy już sierpień...”

SAVAITĖS ŽODIS

➤ Z nieoficjalnych źródeł redakcja się dowiedziała, że ambasador Turcji w Republice Litewskiej E. Gezer podczas spotkania z ministrem spraw zagranicznych A. Saudargasmem zaproponował Litwie udział na prawach obserwatora w procesie tworzenia czarnomorskiej strefy współpracy gospodarczej.

„Propozycja ta znacząca jest ze względu na to, że wystąpił z nią dyplomata kraju – inicjatora stworzenia tej strefy. Ponadto E. Gezer złożył ją po tym, gdy 25 czerwca jedenaście państw – Albania, Armenia, Azerbejdżan, Bułgaria, Gruzja, Grecja, Mołdawia, Rumunia, Rosja, Turcja i Ukraina podpisało w Stambule deklarację w sprawie współpracy gospodarczej w strefie Morza Czarnego.”

Litwie, która po odrodzeniu niepodległości plany wznowienia międzynarodowych kontaktów gospodarczych przede wszystkim łączyła z sąsiednimi krajami Europy Północnej, niewątpliwie bardzo trudno byłoby zmienić orientację na nieznaną potudnie. A zwłaszcza na region, do którego wchodzi sześć byłych republik ZSRR z nadal trwającymi konfliktami terytorialnymi i który jest potencjalnym eksporterem granitów do Europy Zachodniej, Niemiec, większe zainteresowanie strefą gospodarczą Morza Czarnego dopomogłoby Litwie w utrzymaniu bilansu w polityce regionalnej i wykorzystaniu perspektywy położenia geopolitycznego.

LIETUVOS rytas

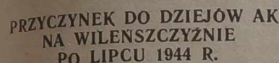
➤ „Lietuvos rytas” prognozuje pogody zazwyczaj utorużnia dłuższym wstępem na aktualne tematy. W wersji pikantnej (numer piątkowy) wygląda to następująco:

„Im dalej, tym więcej rozmów o tym, że Litwini pracują nie tylko w dzień, ale i w nocy, przy czerwonych latarniach. Chyba niedawno „Kauno Diena” opublikowała rozmowę z sutenką, znaną jeszcze młodym sympatykiem Danagule, werybującą dziewczęta do hoteli zagranicznych Jugosławii, Turcji i Izraela.

„Potrzeba są tylko biondym – mówi sutenka. W przeciwnym razie włosy należy przerabować. Dziewczęta bywają dwóch kategorii: wyższe i niższe. Pierwsza – 16-17 lat, których rodzice są alkoholikami i biednie żyją. Druga – ładniejsza, nieco starsza. A propos, dziewczyna o efektywniejszych kształtach zarabia więcej niż szczerpa. Satuki miłosnej ucą jej nasi mężczyźni”.

Ale jacy nauczyciele, taka i sztuka. Mo- że tylko teoria, bo panienki udeja się jeszcze na kilka tygodni do Turcji – podobno na praktykę produkcyjną. Jak twierdzi sutenka, jeden mężczyzna w Turcji pozostaje z grupą nocnych motyli, potem przyjeżdża druga grupa, panienki się zmieniają, proces trwa. A dalej – Izrael, jeśli wierzyć temu, co pisze „Kauno Diena”, jest tam duży litewski dom publiczny, w którym zawarto nawet kontrakt: ile i jakich panienek na jaki czas trzeba. Najczęściej wyjeżdżają na pół roku. A potem, pośledniejsze zarabiają 7, a pociągające, okraglejsze – od 17 do pięć tysięcy dolarów. Z tego to powodziła była tylko jedna uciekinierka – do Jugosławii. Narzekala, że czy to pogoda, czy mężczyźni są zbyt gorący. Z pewnością mężczyźni, bo gorąca nie brak i na Litwie”.

A dalej jest już mowa o pogodzie... Przygotowała Barbara WOLANSKA



Specjalnie zaświadczenie głosi, że dowody rzeczowych w postępowaniu śledczym nr 3710 br. Oskarżeni mają być wezwani na posiedzenie du. Nizel — 11 nazwisk oskarżonych, znajdujących się w więzieniu pod strażą w Wilnie.

Na pytanie przew. oskarżony odpowiedział: „Wstąpiłem do organizacji, bo myślałem, że jest tam coś dla mnie”.

Uwaga, absolwenci!

Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie na I rok studiów, składają dokumenty do 25 sierpnia 1992 roku pod adresem: 2024 Wilno, ul. Subacziaus 5, od godz. 9 do 18 w dniach pracy, tel.: 61-15-16. Adres pocztowy 2055 Wilno p.d. 823.

SPORT

We wczorajszym numerze w materiale bilansującym XXV Letnie Igrzyska w Barcelonie podaliśmy pierwszą medalową trójkę państw w końcowej klasyfikacji. Dziś na prośbę naszych Czytelników — swoisty suplement do pobarcelońskiej „arytmetyki”:

WPN
USA
Niemcy
Chiny
Kuba
Hiszpania
Korea Płd.
Węgry
Francja
Australja

Niewiele od klasyfikacji medalowej odbiega też klasyfikacja punktowa za pierwszych 6 lokat zdobytych we wszystkich konkurencjach. Na prowadzeniu jest oczywiście reprezentacja Węgry, z 737,5 pkt. Dalej, z różnicą 1 pkt., Niemcy. Następują: USA - 694,5 pkt., Niemcy - 560,5 pkt., Chiny - 335,5 pkt., Francja - 237 pkt., Korea Południowa - 195,5 pkt., Węgry - 182,5 pkt., Australia - 173,5 pkt., a zamyka dziesiątkę Hiszpania z dorobkiem 172 pkt. Polska w tej klasyfikacji jest siódmą najwyżej notowaną, z 128,5 pkt. W tym miejscu plasuje się także Japonia na 35,5 pkt., Łotwa jest

Jak wiadomo, w Barcelonie na podium stanęli przedstawiciele 64 państw, a medale złote wywalczyli reprezentanci 37 krajów (w Seulu krążyły z trzech barw rozjechały się do 52 państw, a „złoto” zdobyli reprezentanci 31 krajów). Pierwsza dziesiątka w klasyfikacji medalowej XXV Igrzysk przedstawia się następująco (kraj, medale złote, srebrne, brązowe łączna ich liczba):

45	38	29	112
37	34	37	108
33	21	28	82
16	22	16	54
14	6	11	31
13	7	2	22
12	5	12	29
11	12	7	30
8	5	16	29
7	9	11	27

LITWA — ŁOTWA
(W MUNDIALU)

Dziś o godz. 18.30 piłkarska reprezentacja Litwy rozegra w Rydze mecz eliminacyjny piłkarskich mistrzostw świata - 94. Narodową jedenastką Litwy będzie to trzeci występ piłkarzy Litwy w mundialowych eliminacjach. W pierwszym meczu zremisowali oni z Irlandią 2:2, a w drugim ulegli Albanii - 0:1.

Dla drużyny Litwy dzisiejsze spotkanie musi to debiut w mistrzostwach świata - 94. Zanosi się na wyrównaną walkę, albowiem w ostatniej konfrontacji tych drużyn, jaka miała miejsce w połowie lipca br. w Warszawie, Pucharady Nadabekytis zwyciężyła, choć po wyrównanym me-

32

Spotkanie piłkarzy Litwy i Łotwy mają bogate tradycje. Warto przypomnieć, że drużyny te grały w roku 1937 w VIII grupie eliminacyjnej piłkarskich mistrzostw świata, których finały rozegrano w roku 1938. Wtedy Łotwa odniosła dwa efektowne zwycięstwa, pokonując sąsiadów z Litwy 4:2 i 5:1.

Wspólne przedsiębiorstwo litewsko - izraelskie

„Olizei“

zaprasza szyjące w domu szwaczki do szycia wyrobów z cienkiej skóry zygzakami.

Vilnius, tel. 74-76-27, 26-47-94 (telefonować od 9 do 17).

Kupujemy czeki inwestycyjne

Płacimy od razu.

Tel. 76-27-35, 77-74-29.

ADRES: Vilnius, Kalwariu 135A (obok fabryki „Sigma”, ul. Luksio) 11A, gab. 202. Godziny pracy: 8.30—18.00

OGRANIZUJEMY PODRÓŻE KOMERCYJNE

DO RUMUNII I WĘGIER. Cena podróży — 5 USD i 2800 rubli.

Zwracać się telefonicznie: Vilnius, 26-42-50 od godz. 9 do 19.

SoDra

PROPONUJEMY WYPOCZYNEK I KURACJĘ

W JEDNYM Z NAJLEPSZYCH PENSJONATÓW W SOCZI „BIEŁYJE NOCZI”. Cena skierowania na 24 dni — 12785 rb.

Zwracać się: Vilnius, Ukmerges 12, tel. 73-46-15.

SPRZEDAJĘ

części zamienne do samochodu BMW-520.

Zwracać się: Vilnius, tel. 45-43-88.

POTRZEBNE

są krawcowe posiadające „Overlok”.

Zwracać się: Vilnius, tel. 42-92-75.

SPRZEDAM

konia, traktor T-40, WAZ-2106.

Telefon w Wilnie 59-72-77, 41-55-24.

SPRZEDAM

metalowy garaż, maszynę do szycia „Wiktoria”, wideo, pleer. Zwracać się: Vilnius, tel. 23-45-13.

KUPUJĘ, SPRZEDAJĘ I WYMIENIAM

walutę zagraniczną.

Zwracać się: Vilnius, tel. 65-12-54.

SPRZEDAJĘ

1-, 2- i 3-pokojowe mieszkania w Wilnie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 44-15-35.

SPRZEDAJĘ SIĘ

nie rozpakowane japońskie dwukasetowe audiomagneto-fony „International AK-21” (cena — 4900 rubli).

Zwracać się: Vilnius, tel. 45-24-83.

KUPIĘ

dolary USA.

Zwracać się: Vilnius, tel. 44-21-88.

Telewizja

ŚRODA, 12 SIERPNIA

LTV-1

19.00 — Dziennik. 19.15 — Koncert. 19.40 — Fakt. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Nasz elementarz. 21.05 — Studio państwowe. 21.50 — Wideofilm „Beniamin Kordusz”. 23.05 — Audycja muzyczna „Wizytówka”. 23.30 — Dziennik wieczorny.

LTV-2

4.55 — 19.05 — Program Ostankino. 19.05 — Przegląd regionalny. 19.30 — Jak osiągnąć sukces. 20.00 — Dziennik (M). 20.35 — Zapoznacie się jeszcze raz. 21.10 — Film grozy. Podczas przerwy o 22.00 — Dziennik. 23.00 — Film fab. „Pragnienie śpiewać”. Odc. 2.

Warszawa

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Teleferi. 11.05 — „Family album”. 11.30 — „Pod jednym dachem” (9) — serial prod. czechosł. 12.30 — „Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią”. 12.50 — „Śwego nie znacie” — katalog zabytków. 13.00 — Wiadomości. 17.25 — „Znak Orła” (3) — serial prod. polskiej. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Bill Cosby show” — serial prod. USA. 18.45 — „Prawa miłość” (5) — serial dok. prod. ang. 19.35 — „Londyńskie pracownice”. 19.45 — „10 minut dla ministra pras”. 20.00 — Wieczorka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — Studio sport. 23.00 — „Moje miejsce”. 23.15 — Międzynarodowy piknik Country. Sopot-92. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — „Życie Kamila Kuranta” (4) — serial TP.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.50 — Film rys. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film fab. „Bogaci też płaczą”. 9.50 — Kreskówka „Miś szuka przyjaciela”. 9.55 — Film fab. „Pragnienie śpiewać”. Odc. 2. 11.00 — Dziennik. 13.10 — Teleunikat. 13.55 — Notes. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Dzisiaj i wtedy. 14.50 — Film fab. „Benoni i Rosa”. — Odc. 1. (TV Norwegii). 15.55 —

Film dla dzieci. 17.00 — Dziennik. 17.20 — „Studio „Polityka”. 17.40 — Targi książki. 18.20 — Film fab. „Bogaci też płaczą”.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas ludzi interesu. 7.55 — Okno do Rosji. 8.50 — Retro. L. Mirow i M. Nowicki. 9.30 — Egzamin muzyczny nr 1. 11.10 — Film fab. „Niezwykła wystawa”. 12.40 — Kwestia chińska. 13.00 — Wieści. 15.00 — Autowa dama. 15.30 — Film „Dziecięce marzenia”. 16.00 — Program dla chrześcijan. 16.30 — Tam-tam nowości. 16.45 — TINKO. 17.00 — Transroseter. 17.45 — M-jezdnoczenie. 18.00 — Program „Tęgo dnia”. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Co dzień święto. 19.30 — Film fab. „Santa Barbara”. 20.20 — Film TV „USA — ZSRR: wielka gra”. Film 2. 21.25 — Z życia teatru. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Czysta nr. 9.

CZWARTEK, 13 SIERPNIA

LTV-1

19.00 — Dziennik. 19.15 — Koncert. 19.30 — Polityka. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Śpiewa A. Wilczinskas. 21.05 — Konferencja prasowa. 21.40 — Film fab. 23.15 — Dziennik wieczorny.

LTV-2

4.55 — 20.35 — Program Ostankino. 20.35 — Przegląd regionalny. 21.00 — Trybuna katolicka. 21.30 — Film fab. Podczas przerwy o 22.00 — Dziennik. 23.30 — Film fab. „Pragnienie śpiewać”.

Warszawa

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Kino teleferi: „W płata stronę świata” (7) — serial TP. 11.05 — „Family album”. 11.30 — „Abigail” (1) — serial prod. węgierskiej. 12.50 — „Sko lat” — magazyn ubezpieczeń społecznych. 13.00 — Wiadomości. 17.25 — „Znak Orła” (4) — serial prod. polskiej. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Sława” (5) — serial muzyczny prod. USA. 19.10 — Magazyn katolicki. 19.35 — „Londyńskie pracownice”. 19.45 — „Polska z oddali”.

Państwowe Wileńskie Biuro Podróży

zaprasza do podróżowania

na następujących trasach:

Polska — Płock (pociągami - autobusem) 23 sierpnia.

Cena: 14 USD i 2140 rb.

Chiny — Harbin (samolotem - pociągami) 20 sierpnia.

Cena: 262 USD i 18000 rb

Chiny — Pekin (samolotem) 26 sierpnia.

Cena: 309 USD i 23681 rb. z przewozem 100 kg bagażu.

460 USD i 35928 rb z przewozem 185 kg bagażu.

Norwegia — (samolotem - statkiem) 3, 13, 17 września.

Cena: 79 USD i 9729 rb

Cypr — Nikozja (samolotem) 17 września.

Cena: 248 USD i 8599 rb.

Indie — Delhi (samolotem) 22 września.

Cena: 335 USD i 16367 rb.

Nasz adres: Kalwariu 2, tel. 75-61-14, 75-08-55, 75-07-56.



KTO URODZIŁ SIĘ 12 SIERPNIA

Meja warchestrona zdolności, niezwykłą wprost intuicję i wyobraźnię. Mają duże zasoby energii życiowej. Odnoszą się do dobroci i szlachetności. Dla wszystkich są zyciowymi światłami nie zawsze potrafi ich tamnie. Nie potrafili jednak porządkować się innym, działali w zespole, wrócić w potęgę wieniu. Zbyt łatwo ulegają pokusom. Gdyby udało się im wzmacnić swoją psychikę, byłby wówczas bardzo interesującymi osobami!

20.00 — Wieczorka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Zawód policjant” (7) — serial prod. USA. 22.00 — „Sprawa dla reporterów” — program publicystyczny. 22.45 — „Pegaz”. 23.15 — „Pleasure, czyli przyjemność” — spotkanie z grupą „Jamen”. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — „Dom otwarty” — film dok. 0.30 — „Pół willi bez pana młodego” — film fab. prod. czechosłowackiej.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.30 — Poranek. 7.50 — Kreskówka. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film fab. „Bogaci też płaczą”. 9.30 — Film rys. 9.55 — Film fab. „Pragnienie śpiewać”. Odc. 3. 11.00 — Dziennik. 13.10 — Teleunikat. 13.55 — Notes. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Kreskówki dla dzieci. 15.00 — Film fab. „Benoni i Rosa”. 16.00 — Program sportowy dla dzieci. 16.20 — Dźwięcy klub muzyczny. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Do lat sześciu i więcej. 18.00 — Film fab. „Bogaci też płaczą”. 18.45 — Wyniki XXV Letnich Igrzysk Olimpijskich. 19.45 — Dobranoc. 20.00 — Dziennik.

Kalendarium

* Środa (12.VIII) jest 225 dniem 1992 r. Do końca roku 141 dzień.

* Znak Zodiaku — Lew.

* Imieniny: Lecha, Juliana, Tyberiusza, Klary, Hilarii.

* Wschód Słońca — 5.48, zachód — 20.58. Długość dnia 15 godz. 10 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 12 sierpnia zachmurzenie z przejaśnieniami, wiatr południowo-zachodni, zachodni, bez opadów, temperatura 23—25 stopni.

13 sierpnia bez opadów, 14 sierpnia miejscami krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 10—15, w dzień 21—26 stopni.

Dziurnik wydania:

Henryk MAZUL

Jan LEWICKI

Teresa STRUMILO

Irena TONOJAN

Marian BOGDZIUŃ

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Šauliaus 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel. 62-66-04.

PEŁNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietuvos Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218

Cena 2 rb. (28 kop. akc.)

W Polsce — 800 zł.

Zam. 2807

Nr rejestracji — 322.

Drukuję Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, fotelefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-76, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-72-66.